

Wizjoner łączenia narodu

Autor: Helena BOHDAN
25.12.2006.

Państwowy Uniwersytet im. Janki Kupały w Grodnie wraz z Konsulatem Generalnym RP w Grodnie postanowił uczcić 100. rocznicę urodzin Jerzego Giedroycia, obchodzoną w roku bieżącym wystawą, udostępnioną przez Towarzystwo Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu. 2 grudnia na uniwersytecie zebrali się studenci, wykładowcy, przedstawiciele organizacji społecznych w tym delegacja ZPB na czele z prezesem Józefem Łuczniakiem i zwykli miłośnicy kultury polskiej, by oddać hołd wielkiemu Rodakowi i Patriocie, który przyszedł na świat w Mińsku. Powitali zebranych prof. Aleksander Nieczuchryn, pierwszy prorektor uniwersytetu w Grodnie oraz prof. Swietłana Musijenko, kierownik Katedry Filologii Słowiańskiej. I właśnie w stolicy naszego kraju rozpoczęły się w br. uroczystości jubileuszowe, patronat nad którymi objęło UNESCO, dzięki inicjatywie białoruskiego biura tej organizacji. Mówił o tym obecny na spotkaniu Marek Krawczyk, prezes Zarządu Towarzystwa Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu: - Po śmierci redaktora jego spadkobiercy podjęli decyzję, by ponad 500 tomów biblioteki „Kultury” trafiły do Biblioteki Narodowej w Mińsku, które przekazaliśmy latem bieżącego roku.

Charakteryzując sylwetkę Jerzego Giedroycia, Andrzej Krętowski, Konsul Generalny RP w Grodnie zaznaczył m.in.: „Był on osobą, która jak niewielu rozumiała ludzi tu mieszkających, bo pochodził z tego pnia, tu wyrósł. W związku z tym można powiedzieć, że ukształtował swój światopogląd na świat, jak większość ludzi, którzy tu mieszkali i dzięki temu z większym zrozumieniem mógł podchodzić do problemów tych obszarów”.

Jerzy Giedroyc był szczególnie związany z naszą ziemią, jego głównym marzeniem było to, by Polska, Litwa, Białoruś i Ukraina były sobie nawzajem przyjazne, by ludzie potrafili ze sobą normalnie rozmawiać. Miejmy nadzieję, że ci, od których dziś zależą losy naszych narodów, pójdą wreszcie w jego ślady i zaczną szukać nie przyczyn do podziałów i konfliktów, a drogi do wzajemnego zrozumienia i szacunku.

Helena BOHDAN,
fot. autora